Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 38 — Katowice, wtorek 16-go lutego 1932 r. — Rok 31

O realizację programu reformy ustrojowej.

I.

O znaczeniu powszechnego prawa wyborczego na tle walki o program reformy ustrojowej i uprawnień ogółu obywateli w decyzjach o losie Państwa, zwłaszcza w Polsce, posiadającej 1/3 mniejszości narodowej i znaczny procent analfabetów, pisano w literaturze politycznej bardzo wiele. Zacytuję kilka głosów przewódców opozycji dzisiejszej.

1. **Roman Dmowski** pisze na ten temat: „Niema społeczeństwa, w któremby ludzie rozumni a zarazem uczciwi, mający poczucie dobra publicznego i zdolni dla niego do poświęceń, a nawet tylko zdający sobie sprawę z tego, w jakiej mierze ich dobro osobiste zależy od dobra narodu i państwa, w któremby ludzie tacy stanowili większość. Ci świadomi obywatele, obywatele w pełnem tego słowa znaczeniu, wszędzie są mniejszością, często mniejszością bardzo nieliczną. Nie mniej przeto na nich przedewszystkiem opiera się byt narodu i państwa, w najważniejszych momentach oni, przez to, że są świadomi swych obowiązków i zadań, że istnieje między nimi potężny związek moralny, decydują o postępowaniu narodu, o polityce państwa. Reszta to bierny materjał którym rządzi w nieszczęśliwych warunkach ta świadoma mniejszość w mniej szczęśliwych, przypadek lub obca ręka.

Gdy mówimy o prawach reprezentacji narodu, mamy na myśli właściwie reprezentację tej świadomej mniejszości, przez którą to reprezentację mogłaby ona wypowiadać jak najściślej swą zbiorową wolę. Idealny też byłby ustrój państwowy, w którymby prawo wyboru reprezentacji mieli jedynie ci istotni obywatele. Niema też i nigdy nie będzie doskonałego prawa wyborczego, dającego państwu doskonałą reprezentację narodu. Ustawy wyborcze mogą być tylko mniej lub więcej złe.“

Tyle Dmowski. Tę mniejszość narodu trzeba zatem zorganizować, natchnąć ideą, pchnąć do czynu. Nie potrafiła tego zrobić Narodowa Demokracja, mimo tylu wysiłków Skoro system rządzenia w Polsce w latach 1918—1926 się załamał, względnie wykazał że nie jest w stanie stworzyć podstawy dla silnego rządu, gwarantującego mocarstwowość Polski przeszła inicjatywa w ręce obozu prorządowego, który jako naczelne swe zadanie wyrył na swym sztandarze: Reformę ustroju państwa. A że problem ten wymaga rozwiązania, potwierdza również R. Dmowski w artykule: „Słusznie można powiedzieć, że naród nasz w dziesięć lat po zjednoczeniu we własnem państwie nie osiągnął jeszcze równowagi politycznej, nie wytworzył sobie trwałej formy rządów, nie oparł swego życia politycznego na niewzruszonych podstawach prawnych.“

A przecież nawet organ opozycyjny o takiem napięciu, jak „Polonia“, pisał o stosunkach przedmajowych w ten sposób: „Jeżeli jakiemuś państwu i narodowi, wskutek niedających się złagodzić rozbieżności i walk partyjnych grozi upadek, jeżeli jakiemuś państwu i narodowi wskutek złego ustosunkowania się władzy wykonawczej do władzy ustawodawczej grozi osłabienie, jeżeli jakiemuś państwu wskutek konstytucji, nieodpowiadającej życiowym wymogom narodu, grozi niebezpieczeństwo utraty somodzielności politycznej, to przejściowa władza absolutna, znajdująca się w ręku silnego męża, przejętego do głębi troską o dobro narodu i państwa, może mieć skutek zbawienny dla narodu i państwa i uratować je od grożącego upadku. W dziejach ludzkości znamy takie wypadki. I tacy piastunowie cezaryzmu stali się prawdziwymi ojcami i zbawcami swego narodu. Przyznajemy, że przed wypadkami majowemi wszyscy światli mężowie polityczni zdawali sobie z tego sprawę, że nasza marcowa konstytucja nie odpowiada potrzebom narodu, i że z dnia na dzień staje się coraz groźniejszem niebezpieczeństwem dla naszej samoistości państwowej.“

(C. d. n. 18 bm.)

Kornel Wisław.

Dziś rozstrzygnie się los gabinetu Lavala.

Paryż. Reforma wyborcza, usuwająca ściślejsze głosowanie, zaprowadzająca głosowanie obowiązkowe i przyznające kobietom powszechne prawo wyborcze, uchwalona w izbie po tylu dramatycznych incydentach, znajdzie się we wtorek na porządku dziennym senatu.

Przy okazji tej senator Peyronset zapowiedział interpelację na temat polityki ogólnej rządu.

Interpelacja ta może się zakończyć upadkiem gabinetu.

Istotnie, **próbne obliczenia głosów w senacie wykazują większość po stronie przeciwników reformy Mandla i rządu.**

Oto gołe fakty, tłumaczące zainteresowanie kół politycznych we wtorkowem posiedzeniu senatu, oraz realne nadzieje opozycji z niem związane.

Opozycja zarzuca Lavalowi nietylko neutralność w dyskusji nad reformą wyborczą, lecz także udział ministra spraw wewnętrznych w bankiecie Federacji Republikańskiej, Louis Marina, tudzież osobisty list Lavala, wyrażający podziękowanie Federacji za stałe poparcie, okazywane rządowi.

Obrona Lavala byłaby łatwą, gdyby logika i argumenty miały wyższość nad namiętnością polityczną, no i nadzieją radykałów pochwycenia władzy akurat w przededniu wyborów powszechnych.

W chwili obecnej w obydwu obozach czynione są gorączkowe przygotowania strategiczne do walnej bitwy wtorkowej w senacie, który zaledwie rok temu ośmielił się obalić gabinet Tardieu, oparty na większości w izbie.

Niemniej izba nie traci nadziei, że **senat mocno zastanowi się nad wywołaniem przesilenia w chwili, gdy najżywotniejsze interesy państwowe są w grze na konferencji rozbrojeniowej** i gdy toczą się donosłe rokowania w w sprawie konferencji lozańskiej.

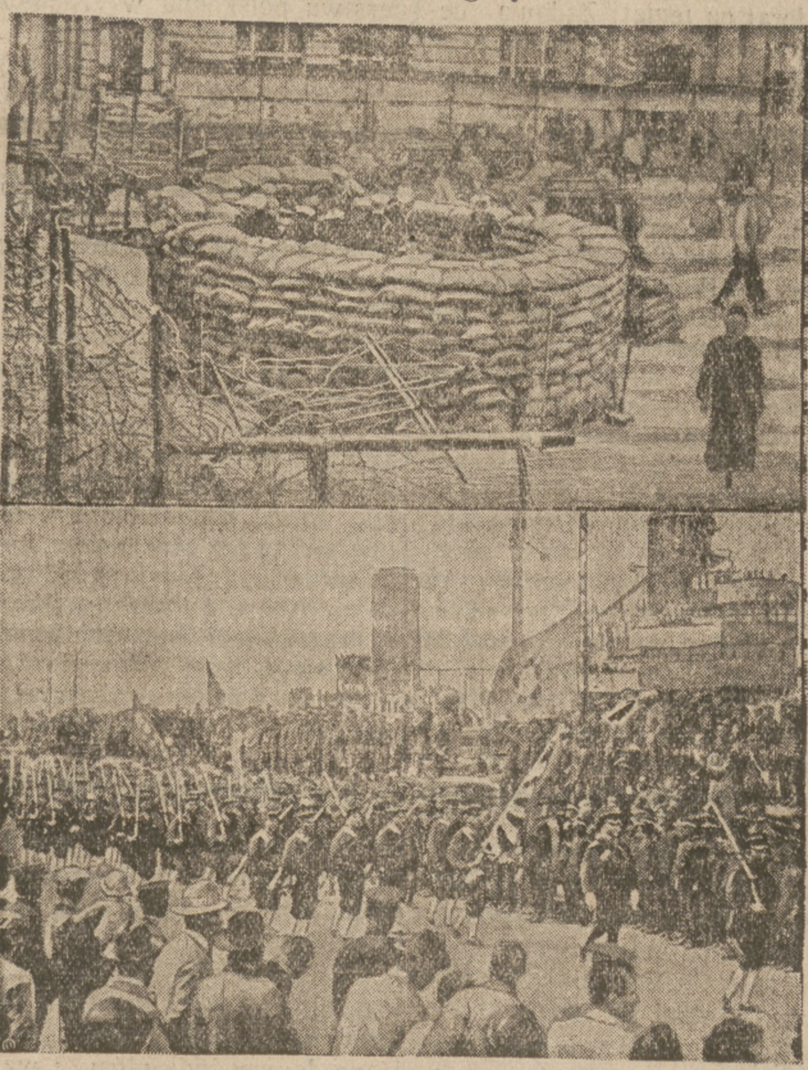
Zresztą Tardieu już jakoby zapowiedział solidarność z Lavalem i to samo uczynią niewątpliwie Reynaud, Flandin i inni ministrowie.

Większość izby zapowiada również zemstę senatowi pod postacią uchwalenia prawa, że senat wybierany będzie przez głosowanie powszechne, a cenzus wiekowy wyborców podniesiony będzie do lat czterdziestu, co w szeregu wypadków utrudni zwycięstwo kandydatom lewicowym.

Lewica senatu wysuwa naodwrót groźby niemniej zastraszające.

Trudno przepowiedzieć, jak zakończy się walka, ale stwierdzić należy, że gabinet Laval — Tardieu jest mocno zagrożony.

Oblicze Szanghaju.



Górna część obrazka przedstawia pośpiesznie zbudowane barykady z worków z piaskiem i zasieki druciane na ulicach Szanghaju, poniżej zaś lądowanie japońskich marynarzy na brzeg. Na dalszym planie zarysowują się kontury potężnych pancerników japońskich.

Zgon biskupa.

Praga. Wczoraj zmarł w Pradze ks. biskup sufragan Antoni Podhala, kanonik kapituły św. Wita.

Zaleski będzie mówił do radja dla Ameryki.

Genewa. W najbliższą środę **na zaproszenie rozgłośni amerykańskiej min. Zaleski wygłosi z Genewy przemówienie do radja na temat problemu rozbrojenia oraz szeregu innych aktualnych zagadnień politycznych.**

Panika w Kownie.

Kowno. Cała prasa litewska zdradza niepokój z powodu zachowania się Niemiec i kampanji prasy niemieckiej. Pisma starają się wpłynąć uspokajająco na paniczne nastroje, panujące w Kownie. Urzędowa „Lietuvos Aidas“ pisze że **pogłoski o możliwości wojny z Niemcami są bezpodstawne, a pogróżki niemieckie o wysłaniu krążownika do Kłajpedy oraz domaganie się plebiscytu i oddania Kłajpedy pod protektorat Niemiec są pobożnemi życzeniami kół nacjonalistycznych niemieckich.**

Urzędówka zaznacza przytem, że **Niemcy od samego początku niepodległości Litwy zachowywały się nieprzyjaźnie wobec Litwy, dając tego liczne dowody.**

Twierdza Wu-sung oparła się zaciekłym atakom Japończyków.

Londyn. Wczorajsze doniesienia ze źródeł japońskich **o zajęciu fortu Wusung okazały się nieprawdziwe. Fort znajduje się nadal w rękach chińskich.**

Przez dzień wczorajszy toczyły się niezwykle krwawe walki o posiadanie fortu. Japończycy kilkakrotnie naprzemian ostrzeliwali fort z ciężkich armat i obrzucali bombami z samolotów oraz przypuszczali szturmy. Kilkakrotnie dochodziło do walki na bagnety. Japończycy oceniają straty podczas wczorajszych walk pod Wusung na **16 zabitych i 51 rannych.** Wiele do myślenia daje oświadczenie wojskowych sfer japońskich, że **Japończykom nie zależy już obecnie na zdobyciu fortu.** Sytuacja zdaje się przedstawia się w ten sposób, że Japończycy nie chcą więcej tracić ludzi i **postanowili pokusić się o zwycięstwo na froncie Sza-Pej.**

Wojska z pod Wusung transportowane są częściowo do Szanghaju dokąd przybyły pozatem okręty z Japonji, które przywiozły 10.000 żołnierzy. **Ma przybyć transport dalszych 12.000 żołnierzy. Pierwszy transport wysadzony został na ląd w koncesji międzynarodowej.** Fakt ten spotkał się z ostrą krytyką w prasie angielskiej.

Masowe ściąganie wojsk japońskich**dzią wielkiej ofensywy, jaka rozpocznie**
do Szanghaju jest niewątpliwie **zapowie-się w najbliższych godzinach.**

Wu - sung.



Obecnie toczą się uporczywe walki o forty Wu-sung pod Szanghajem, bronione bohatersko przez wojska chińskie. Na obrazku dworzec kolejowy Wu-sung. Na pierwszym planie widzimy żołnierzy chińskich, na dalszym zaś angielskich. —

Z azd harcerstwa polskiego w Bytomiu.

Bytom. W dniu 14 bm. odbyło się w lokalu „Katolika" walne zebranie harcerstwa polskiego z Rzeszy niem., które zgromadziło 56 delegatów z Niemiec. Po formalnościach i sprawozdaniach oraz udzieleniu absolutorjum dawnemu zarządowi wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: jako prezes p. Weber Stanisław, jako wiceprezes p. Nawrocki Leon, sekretarz p. Świerczek, skarbnik p. Witek, naczelnik p. Kwietniewski (z Berlina). Po dokonaniu wyboru zarządu p. Kwietniewski wypowiedział referat na temat: Zadania i cele harcerstwa polskiego w Niemczech, w którym w słowach gorących, przepojonych znajomością wartości harcerstwa dla ruchu polskiego w Niemczech, przedstawił szczytny cel, jaki winien przyświecać każdemu harcerzowi polskiemu w Niemczech, i zachęcił do żywej pracy i agitacji w szeregach harcerstwa zwłaszcza tego młodego, które ma do zwalczania niebezpieczną konkurencję w szeregach młodzieży niemieckiej, zaopatrzonej w większe środki finansowe, skutecznie walczącej o młode, niezdecydowane dusze. Życzymy nowemu zarządowi i całemu harcerstwu polskiemu w Niemczech jak najlepszych owoców pracy.

Tajemniczy zamach bombowy na pociąg luksusowy.

Paryż. Onegdaj wieczorem w odległości 5 km. od **Marsylji** dokonano **zamachu bombowego na pociąg luksusowy Rzym — Ventimiglia — Paryż. Wybuch bombowy nastąpił w chwili, gdy parowóz i dwa wagony przejechały pod minowane miejsce.** Wskutek wybuchu pociąg złożony z wagonów tylko pierwszej klasy, **rozerwał się na dwie części.** Parowóz, wagon bagażowy i restauracyjny, potoczyły się 200 metrów naprzód, przyczem wagon restauracyjny przewrócił się na tor. Z pięciu wagonów drugiej części pociągu, **sypialny runął z nasypu 15-metrowej wysokości na dom mieszkalny, burząc go częściowo,** inne wykoleiły się i zatrzymały się na żelaznej balustradzie mostu. Wśród pasażerów wybuchła niebywała panika, potęgowana przez panujące ciemności. Wkrótce okazało się, że mimo wielkich rozmiarów katastrofy, **jedynie trzej podróżni odnieśli lekkie rany, kucharz wagonu restauracyjnego jest ciężko ranny.** Natychmiast podjęte śledztwo wykazało, że **przyczyną katastrofy był niewątpliwie zamach bombowy.** Wybuch był tak silny, że szyny zostały w miejscu katastrofy powyginane i poszarpane, a szczątki ich znaleziono w promieniu kilkudziesięciu metrów od miejsca wypadku. Przed kilku dniami w tem samem miejscu na ten sam pociąg niewyśledzeni sprawcy dokonali napadu na konduktora wozu pocztowego i skradli **worek z przesyłkami wartościowemi.** Policja gubi się w przypuszczeniach, czy zbrodnia jest dziełem rabusiów, czy też skrajnych żywiołów politycznych.

Socjalistyczny magistrat łódzki niewypłaca swym pracownikom pensyj.

Łódź. Związki pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej oraz urzędników komunalnych wystosowały na ręce prezydenta miasta Ziemięckiego pismo, domagając się natychmiastowego wypłacenia urzędnikom samorządu łódzkiego pensji za luty. Prezydent Ziemięcki odpowiedział, że niewypłacenie pensji za luty zależy nie od niego, lecz jest wynikiem działania siły wyższej. Prezydent dołoży wszelkich starań, aby urzędnicy otrzymali zaległość jeszcze w bieżącym miesiącu.

Śmierć jednego Amerykanina rozpętać może nową wojnę.

Nowy Jork. Generał F. P. Crozier zamieścił w „Sunday Cronicle" artykuł, w którym ostrzega przed nową wojną. Między innemi pisze on: **„Może śmierć jednego jedynego majtka amerykańskiego, który byłby zabity przez marynarza japońskiego, żołnierza lub lotnika, wystarczyć, ażeby admirał amerykański w Szanghaju wkroczył czynnie, celem bronienia honoru narodowego swego państwa.** Ten admirał amerykański mógłby przytem powołać się na oświadczenie prezydenta Stanów Ziednoczonych, **że życie obywateli amerykańskich musi być chronione za wszelką cenę.**

TELEGRAMY.

Szwajcarsko - polskie stosunki handlowe.

Warszawa. W państwowym instytucie eksportowym odbyła się konferencja, która miała na celu zorjentowanie się, jak wielkie zainteresowanie przedstawia rynek szwajcarski dla eksportu polskiego. Państwowy instytut eksportowy chce zebrać materjały dla wykorzystania przy nawiązaniu bezpośrednich pertraktacyj ze Szwajcarją, celem uzyskania odpowiednich kontyngentów dla Polski. Na konferencji obecni byli liczni reprezentanci eksportu mięsa, jaj, drobiu, koni, trzody chlewnej bydła zboża, słodu, jęczmienia, ziemniaków, zwierzyny itp. Szwajcarja nie zamierza wejść na drogę kontyngentowania na wzór Francji. Ma ona zamiar zastosować kontyngenty celne, tj. pewna ilość towarów będzie sprowadzona po niższem cle, przywozy po wyższem cle nie będą ograniczone. W jaki sposób Szwajcarja będzie uwzględniała zapotrzebowania poszczególnych państw i w jakich granicach, narazie nie jest wiadome. Konferencja wykazała, że wszystkie branże eksportowe są zainteresowane rynkiem szwajcarskim ze względu na jego stałość w porównaniu z innemi rynkami. Pod względem konjunktury, rynek szwajcarski niewiele odbiegł od czasów przedwojennych, waluta jest droga. Postanowiono, że wszystkie branże mają w najbliższym czasie nadesłać wyczerpujące dezyderaty i wyszczególnić kontyngenty, jakie były zagwarantowane dla poszczególn. branż.

Nie będzie obniżek pensyj urzędnicz.

Warszawa. Wiceminister skarbu p. Starzyński przyjął delegatów międzyzwiązkowego komitetu pracowniczego, który obejmuje 13 organizacyj urzędniczych. Delegacja ta przyjęta była w związku z pogłoskami o redukcji uposażeń urzędniczych. Jak się dowiadujemy, **wiceminister skarbu oświadczył delegacji, że rząd nie planuje żadnych zniżek uposażeń urzędniczych** i że zmiany dotyczyć będą jedynie emerytów i w tej sprawie rząd wniesie nowelę do sejmu. Pozatem, jak się dowiadujemy, stawka na fundusz emerytalny ma być podwyższona tak, by odpowiadała kalkulacjom, przyjętym w innych instytucjach. Stawka ta podwyższona będzie prawdopodobnie o 3 proc.

Kto zwycięży?

Berlin. Wczoraj rano zjawił się u prezydenta Hindenburga prezes największego związku byłych żołnierzy frontowych „Kyffhäuser", generał von Horn i zapewnił go o wierności dawnych żołnierzy.

Po tej audjencji **Hindenburg wydał orędzie, w którem wyraża swą gotowość do ponownego kandydowania na stanowisko prezydenta Rzeszy.**

Jest rzeczą pewną, że **kontrkandydatem jego będzie Hitler,** mianowany już dla uzyskania obywatelstwa niemieckiego profesorem politechniki w Brunświku. Obaj kandydaci uzyskają w pierwszem głosowaniu prawdopodobnie równą ilość głosów.

Polska, Prusy i Niemcy.

Wrocław. Pod takim tytułem ukazała się świeżo w wydawnictwie W. G. Korna w Wrocławiu książka Fryderyka Schinkla. Wystąpienie Schinkla zasługuje na szczególną uwagę ze względu na niecodzienne ujęcie przez Niemca zagadnienia polsko-niemieckiego oraz ze względu na ciekawe wnioski, jakie autor książki wyciąga z przedstawionych rozważań. Zdaniem Sch. system pruski — stanowiący w zrozumieniu polskiem dzisiaj rzekomo wyłączne niebezpieczeństwo dla Polski, nie może być identyfikowany z polityką wschodnią Rzeszy z przed r. 1914. **„Podjęcie polityki osiedleńczej w stylu przedwojennym nie rokuje na zasadzie doświadczeń ówczesnych wielkich nadziei".** Rozwiązanie kwestji polskiej w państwie niemieckiem widzi autor w stworzeniu z terenów mieszanych autonomicznych jednostek, związanych luźno z Rzeszą.

Na Jagielniku.

Opowiadanie z prawdziwego zdarzenia.

15) (Dokończenie.)

Ze zbiórką w lesie na opał to samo. W tabeli było zapisanych włościanom po 52 dni wjazdowych i wywozili tyle, co który uzbierał; nowemu zaś dziedzicowi ktoś podetknął przepisy z roku 1876 o urządzeniu lasów. W przepisach tych stoi, że dziedzic ma prawo żądać od komisarza zamiany dni wjazdowych na fury zbiórki, wedle tego, co wydać jej może mórg boru. Jak przyszło do obliczenia — wypadło na osadę po siedm fur rocznie.

Wielkie zamitrężenie padło na obie wsie zagajewskie. Chcieli przystawać na dawny układ, co był obgadany z majorem; ale Niemiec — gdzie tam! „Wy sobie macie służebność — powiada — a ja za sobą mam swoje prawo." I tak też dotąd zostało. Co do łąk na Jagielniku, tych dostąpić nie mogli, bo od nich dawno już byli odsądzeni przez komisarza i komisję, a jeszcze Dyrdzie, Wydrzakowi i Krupie wypadło odsiedzieć po sześć miesięcy kozy — i w dodatku, kto trzymał na dworskiem więcej żywizny, niż tabela obejmowała, wszystko sprzedać musieli.

Jak się to stało, że kupił Zagajewo Żmurkiewicz, a objął Niemiec?

Sprawka to Joska. Stary major nie chciał sprzedać Zagajewa — toż mu Josek wymyślił zaburzenie o łąki na Jagielniku; o Niemcu nabywcy dziedzic nie pozwolił mówić sobie — więc podstawił Żmurkiewicza, a ten od siebie sprzedał Niemcowi — i na tem pięćset rubli zarobił.

A Josek? On zyskał porękawicznego już nie po dwa, lecz po trzy ruble na szacunku od każdych stu, że zaś szacunek, z powodu wrzawy na Jagielniku, obniżono na dwanaście tysięcy złotych za włókę, więc czystego grosza dostało się Joskowi tysiąc czterysta rubli.

Za Zagajewo dają teraz Niemcowi po trzy tysiące rubli, więc prawie dwa razy tyle, on jednak sprzedać nie chce. Naosiadało tu niemiectwa, jak maku, starą zaś po majorze służbę dworską precz odegnano.

Kto zyskał, a kto stracił na burzy o jagielnickie łąki? Niech na to sam odpowie każdy, kto przeczyta to moje opowiadanie. Ja pisałem rzecz całą z prawdziwego zdarzenia.

Co do Macieja Wichury, ten na odpadku zgorzelickim objął dwie włóki, trzej zaś inni po jednej. Dociągały tu jego dawne dwie płósy i wziął jeszcze dziewięć morgów za służebność, więc zaokrąglił rolę w jedno obejście i budowle tu przeniósł. Piękny ma już dorobek, a i przychówek rośnie. W rok po sprzedaży Zagajewa, ożenił starszego syna — Wawrzona, a na chrzciny pierwszego dziecka zjechał z Warszawy i major do nich w gościnę, bo dziecko Wawrzonowe chciał sam do chrztu świętego podawać. Zbiegły się obie wsie na powitanie starego dziedzica, a pierwsza do dworka Maciejowego na Zgorzelisku wpadła Dyrdzina, wołając:

— Wielmożny majorze, ratuj nas od tych przybyszów niemieckich!

Ale major jej odpowiedział:

— Chciałbym, moja kochana, ale nie mogę... Zagajewo nie moje.

KONIEC.

Kronika bieżąca

Wtorek 16 lutego	**Św. Faustyna**, bisk. i wyznawcy. **Św. Julijanny**, panny i męczenniczki. **Św. Onezyma**, bisk. w I. wieku.

Kalendarz słowiański: Milada.

Jutro środa, 1 lutego: Św. Aleksego z Falkonieri, jednego z siedmiu założycieli zakonu Serwitów.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.55;	o godz. 17.02.
Księżyca	o godz. 10,23;	o godz. 3,13.

*

Z historji śląskiej.

16 lutego. 1651. W Tarnowskich Górach odbyło się uroczyste wprowadzenie księdza Jana Maciejczyka do kościoła rodowitego tarnogórzanina. — **1801.** Umarł ks. Pietruszka, **proboszcz pszowski.** Następcą jego został ksiądz Ludwik Joachimski. — **1866.** Umarł ksiądz Szymon Perzych **w Baborowie.** Urodził się we wtorek 6 października 1804 r. w Beneszowie w raciborskiem. Wyświęcony na księdza w niedziele 13 stycznia 1828. Był kapelanem w Krawarzu, potem w Hulczynie. Przyjęty do diecezji wrocławskiej, stał się dyrektorem seminarjum w Głogówku. — **1929. W Wilczy Górnej** umarł ks. prob. Staffa.

*

W roku: 1558. Przetłumaczono przywileje górnicze z polskiego języka na niemiecki, jakie posiadało miasto Olkusz. **1558.** Włości gliwickie oddzierżawiono Fryderykowi Zeittritzowi, który mieszczan bardzo uciskał. Do tego należały i wioski **Trynek, Wójtowawieś, Ostropa, Knurów i Krywałd.** — **1558.** Jan Turzo, który sprzedał **Pszczynę** biskupowi w roku 1548, zmarł na Spiżu, dożywszy 66 lat. Pochowano go w grobowcu familijnym w Lötze. — **1559—1596.** W tych latach bito na polach rybnickich koło **Tarnowskich Gór,** 96 szybów. Znajdowała się tu płóczka i topialnia. — **1559.** Na całym obszarze **Tarnowskich Gór** wybito do tego roku 2528 szybów. — **1559. W Tarnowskich Górach** przed bramą Gliwicką założono nowy cmentarz. **1559. Hrabia Jerzy Oppersdorff, otrzymał** dobra raciborskie, gdzie **zbudował** fabrykę papieru, 7 domów i karczmę.

Z diecezji śląskiej.

Z Piekar donoszą nam: Ks. prałat Pucher zainstalował w kościele megafon, ażeby umożliwić parafjanom wysłuchanie w kościele kazania pasyjnego, wygłaszanego w katedrze przez J. E. ks. biskupa Adamskiego. Próba udała się doskonale. W przepełnionym kościele słychać było każde słowo, a parafjanie z wielką wdzięcznością przyjęli ten nowoczesny sposób korzystania z kazań swego arcpasterza.

J. E. ks. biskup Adamski wyjechał w poniedziałek 15 bm. do Warszawy na konferencję biskupów polskich, skąd wróci dopiero pod koniec tygodnia.

W miejsce **ks. Jana Osyry,** proboszcza z Tychów, zamianowany został sekretarzem generalnym Związku stowarzyszeń katolickiej młodzieży niemieckiej ks. **Ryszard Cichy** z Siemianowic. Sekretarjat mieści się w Katowicach, ul. Marszałka Piłsudskiego 20.

Ks. administrator **Wojciech Urban** z Górnych Łazisk został przeniesiony jako wikary do Siemianowic (kościół św. Krzyża).

Propaganda trzeźwości.

Tydzień propagandy trzeźwości wprawdzie już minął, mimo to organizacje społeczne i szkoły jeszcze przez cały luty i marzec urządzają pogadanki dla młodzieży i wykłady dla rodziców. Kuratorja szkolne wydały stosowne zarządzenia, kuratorium poznańskie dwukrotnie w „Dzienniku Urzędowym“ zwracało uwagę na stosowne wydawnictwa dla gron nauczycielskich i dla młodzieży, które nabyć można w Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu W dniu 2 bm. uroczystą sumę w pięknej Farze poznańskiej odprawił ks. prałat Stychel, a kazanie do bardzo licznie zgromadzonych członków poznańskich organizacyj przeciwalkoholowych wygłosił ks. Michałowicz, sekretarz generalny Zw. Katolickich Towarzystw Robotników Polskich.

Unieruchomienie kopalni.

Rybnik. Położenie w kopalniach pow. rybnickiego w związku z zamierzonem unieruchomieniem i zwolnieniami jest w dalszym ciągu niewyjaśnione. Rybnickie gwarectwo węglowe, do którego należy kopalnia „Charlotta“ i „Emma“, nosiło się, jak już o tem donosiliśmy, z zamiarem unieruchomienia kopalni Charlotta. Obecnie dowiadujemy się, że zamiar ten został poddany zmianie w tym sensie, że Charlotta będzie nadal w ruchu, natomiast unieruchomiona zostanie kopalnia „Emma“, której załoga wynosi 2800 ludzi. Tę zmianę tłumaczy gwarectwo węglowe tem, że kopalnia „Emma“ wykazuje mniejszą rentowność z powodu zmniejszenia się zapotrzebowania na koks i t. zw. węgiel tłuszczowy.

Drugą niezmiernie ważną sprawą, interesującą ogół robotniczy pow. rybnickiego, jest sprawa unieruchomienia kopalni „Blücher“. Kopalnia ta jest własnością koncernu „Robur“. Zarząd kopalni wypowiedział pracę połowie zatrudnionych tam urzędników na dzień 1 marca. Jak zdołaliśmy się poinformować, zarząd kopalni „Blücher“ nosi się z zamiarem wypowiedzenia pracy połowie załogi, liczącej 2400 robotników. Wypowiedzenie to nastąpić ma 15-go bm. Należy zaznaczyć, że koncern ten jest w posiadaniu kilku kopalń, i nie wszystkie kopalnie równomiernie eksploatuje. Kopalnia „Blücher“ należy pod tym względem do najbardziej upośledzonych.

— Jak palić oszczędnie w piecach? Piec każdej jesieni należy wylepić wewnątrz glinką ogniotrwałą celem uszczelnienia ścian. Węgiel do palenia winien być drobny, wielkości kurzego jaja, a miał należy skropić wodą, wsypać do torby lub papieru i kłaść na rozpalony węgiel. Przed paleniem należy ruszt oczyścić z popiołu i szlaki i wypróżnić popielnik. Drzewo winno być wysuszone i drobno łupane. W czasie palenia drzwiczki górne należy zupełnie przymknąć, a dolne z początku trzymać otwarte, a następnie również przymknąć żeby w piecu nigdy nie huczało od nadmiernego powietrza, gdyż wtedy wiele ciepła ucieka do komina.

— Inwalidzi wojenni bronią się przed zmniejszeniem rent. Wobec projektu zmniejszenia zaopatrzenia ze skarbu państwa na rzecz inwalidów, zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. przedłożył jednobrzmiące memorjały p. Prezydentowi Rzplitej, Marszałkowi Piłsudskiemu, prezesowi rady ministrów, ministrom skarbu i pracy i opieki społecznej, oraz klubowi parlamentarnemu BBWR.

W obszernych tych memorjałach **podkreślone** jest m. in., że w ramach **dotychczas obowiązującej ustawy** inwalidzkiej można osiągnąć oszczędności budżetowe drogą nadawania inwalidom wojennym koncesyj, zatrudniania ich zgodnie z ustawą itd.

W dniu 13 bm. p. premjer Prystor przyjął delegację Zw. Inwalidów Woj. R. P. w osobach posła Karkoszki, posła Wagnera, wiceprezesa Szulczyńskiego i p. Rudowskiego Delegacja przedstawiła p. premjerowi sytuację rzesz inwalidzkich w Polsce i wskazała na niezwykle ciężkie położenie, w jakiem znaleźliby się inwalidzi lżej poszkodowani po odebraniu im rent.

Województwo śląskie.

*** Konferencja skarbowa w Katowicach.** W dniach 18 i 19 bm. **odbędzie się** w Katowicach w gmachu województwa konferencja naczelników urzędów skarbowych województwa śląskiego w sprawach związanych z obecną sytuacją na Śląsku. W naradach tych uczestniczyć będzie delegat ministerstwa skarbu. Toczyć się one będą pod przewodnictwem naczelnika wydz. skarbowego śląskiego urzędu wojewódzkiego dr. Kankofera.

*** Przeniesienie instytutu higjenicznego z Pszczyny do Katowic.** Z dniem 1-go lutego rb. wszystkie agendy instytutu badania środków żywności w Pszczynie zostały przeniesione do nowozbudowanego budynku w Katowicach nowocześnie urządzonego.

*** Rzemieślnicy do końca lutego mogą wykupywać świadectwa przemysłowe.** W sferach rzemieślniczych Śląska zbyt mało osób zaznajomiło się z postanowieniami noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 19 grudnia 1931 r. Dziennik Ustaw nr. 112, poz. 881, w myśl której także samodzielnie pracujący rzemieślnicy muszą wykupywać świadectwa przemysłowe. Ze względu na spóźnione nieco ogłoszenie tej noweli termin nabywania tych świadectw bez kary za zwłokę został, jak się dowiadujemy, przedłużony do końca lutego rb. Sfery rzemieślnicze we własnym interesie winny pamiętać o dotrzymaniu tego terminu.

*** Akademicy dla Caritasu!** Korporacja akademicka Silesia (konwent w Poznaniu) obchodząc 10-lecie swego istnienia pamiętała również o biednych i bezrobotnych, ofiarowując z tej okazji 300.— zł. na cele charytatywne. Oby ten wspaniałomyślny czyn naszej młodzieży akademickiej znalazł jak najwięcej naśladowców; w imieniu najbiedniejszych składamy za to staropolskie „Bóg zapłać“. Zarząd Związku „Caritas“ Katowice, ul. Krasińskiego 5, tel. 32-36, nr. P. K. O. 306 687.

*** Renty dla lekko poszkodowanych inwalidów nie będą zniesione.** W Załężu pod Katowicami odbył się w niedzielę nadzwyczajny bardzo liczny zjazd delegatów Związku inwalidów wojennych z całego Śląska. Przybyło około 1000 delegatów, nadto obecni byli radca min. p. Rudowski z Warszawy, skarbnik gł. zarządu p. Woźniak z Poznania i in. Zjazd miał na celu zaprotestowanie przeciwko nowej ustawie inwalidzkiej, która miała znieść renty dla inwalidów lekko poszkodowanych. W całej Polsce straciłoby rentę około 5000 osób. Zjazdowi przewodniczył p. **Jankowski,** główny referat **wygłosił p. Karkoszka, który wraz** z innymi delegatami konferował w sobotę z min. Prystorem w sprawie nowej ustawy inwalidzkiej. — Na konferencji tej uzgodniono, że inwalidzi lekko poszkoodwani w Polsce otrzymywać będą nadal rentę i nowy projekt przewidywać będzie 3 stopnie tych rent. — Górny Śląsk zaliczony będzie do stopnia pierwszego, t. j. tego, który przewiduje renty najwyższe. — Nowy projekt przewiduje również dodatki dla ciężko poszkodowanych. Wywody posła Karkoszki wywołały ogólny poklask. Po obszernej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj.

Na sali powstańców obradowali w Katowicach niemieccy inwalidzi wojenni, którzy również uchwalili protest przeciwko obniżaniu rent inwalidów wojennych.

*** Zjazd fryzjerów śląskich.** W Katowicach obradował zjazd mistrzów fryzjerskich z całego Śląska przy udziale reprezentantów magistratu, Izby rzemieślniczej, głównego zarządu związku w Warszawie itd. Głównym punktem obrad była niedzielna praca w zakładach fryzjerskich. W obszernej dyskusji oświadczono się za niedzielną pracą i sprawa ma być załatwiona w drodze administracyjnej, jak to oświadczyli na zjeździe obecni reprezentanci rządu.

Z Katowickiego

Wyniki zbiórki odzieży dla bezrobotn.

Katowice Przeprowadzona w ub. jesieni zbiórka odzieży, bielizny i obuwia przyniosła nadspodziewanie dobry wynik, gdyż przez 681 ofiarodawców złożono **ogółem 4911 sztuk różnej garderoby** oraz 34.— zł. w gotówce, a to garderoby dla dzieci 2667 sztuk, garderoby dla mężczyzn 892 sz., bielizny 757 sz., oraz garderoby damskiej 595 szt. Miejski komitet do spraw bezrobocia w Katowicach składa na tej drodze wszystkim ofiarodawcom za złożone dary oraz szkołom średnim i powsz. m. Katowic i zarz. gminy izrael., a szczególnie drużynom harcerskim za dokonaną pracę około tak pomyślnego przeprowadzenia zbiórki, najserdeczniejsze podziękowanie.

Odczyt znanej lotniczki śląskiej.

Katowice. We wtorek, dnia 16 lutego rb. na sali Państw. Konserwatorjum Muzycznego przy ul. Wojewódzkiej odbędzie się odczyt p. Marji Wardasównej, znanej lotniczki śląskiej p. t. „Moje wrażenia z raidu lotniczego dookoła Polski“, ilustrowany mnóstwem ciekawych przeźroczy. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. w księgarni Mikulskiego ul. Marjacka 2, oraz w dzień odczytu wieczorem u wejścia na salę.

Los Teatru Polskiego niepewny.

Katowice. Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowej sejmu śląsk. omawiano subwencję dla Teatru Polskiego w Katowicach. Subwencję proponowano w wysokości 250 000 zł. rocznie. Ze strony Ch. D. domagano się jednak skreślenia 100 000 zł. Dyrektor teatru Sobański wyjaśnił, że umniejszenie subwencji byłoby zupełnem utrąceniem teatru polskiego. Wyjaśnił następnie, że wszystkie przedstawienia zamiejscowe są deficytowe. Teatr nie może więc być samowystarczalny. Sprawę tę odroczono do przyszłego posiedzenia komisji.

Pożar na torze łyżwiarskim.

Katowice. W czwartek o godz. 5-tej po południu wybuchł pożar w budynku sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach. Przy podgrzewaniu rur wodociągowych w prawem skrzydle budynku zajęła się ściana z solomitu (nowoczesny materjał budowlany, sporządzony ze słomy), zagrażając całemu budynkowi. Wezwana na miejsce wypadku straż pożarna w ciągu godziny pożar ugasiła.

Ofiara mrozów.

Katowice. Wczoraj rano niedaleko koszar na Bugli, znaleziono skostniałego mężczyznę. Karetką pogotowia przewieziono go do szpitala, gdzie stwierdzono, iż ofiara bezdomności, Herman Wyk, odmroził sobie twarz, ręce i stopy.

Za szpiegostwo przed sądem.

Katowice. Proces przeciwko kupcowi Otonowi Rasnerowi, którego w lipcu ub. roku aresztowano za udział w akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec, rozpocznie się w dniu 2 marca rb. Rasner przejął mianowicie ważna korespondencję urzędową, której treść zdradził niemieckiemu generalnemu konsulowi w Katowicach, a ten zrobił z niej urzędowy użytek. Rasnera z powodu choroby wypuszczono z więzienia na wolność za kaucją. Rozprawa ze względu na ochronę tajemnic wojskowych prowadzona będzie przy drzwiach zamkniętych.

Znowu na wolności.

Katowice. Aresztowany w tych dniach z polecenia sędziego śledczego w Katowicach były dyrektor „Polskiego Lloydu“ Achilles Moreau, stojący pod zarzutem sprzeniewierzenia 180 000 złotych, został w ubiegły piątek po południu zwolniony z więzienia na zarządzenie Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Wymieniony stanie przed sądem w niezadługim już czasie.

Kradzież przyborów elektrotechnicznych

Katowice. Alfred Beyer, kierownik firmy „Górnośląskie Tow. Telefonów“ ul. Piastowska 1, doniósł o systematycznej kradzieży przyborów elektrotechnicznych z magazynu tej firmy przez magazyniera Franciszka Magnora, zamieszkałego w Katowicach przy ul. Szopena 8. Na skutek tych informacyj przeprowadzono dochodzenia i w czasie rewizji domowej w mieszkaniu posądzonego Magnora znaleziono pewną ilość przyborów elektrycznych, pochodzących z tej kradzieży jak dzwonki, zegary elektr. odgromniki, wtyczki wyłączniki itp. Badany na okoliczność znalezionych przedmiotów **przyznał się,** iż rzeczy te pochodzą z kradzieży, oraz że większą ilość tych przyborów sprzedał firmie „Ślaskie Biuro Techniczne w Katowicach“. W związku z tem przeprowadzono i tam rewizję tak w magazynie, jak w biurze i mieszkaniu Nowaczka, oraz spólnika Pawła Chruszcza, zamieszka-

Tego przy ul. Janasa 14 i w tych dwu miejscach znaleziono całe zapasy przyborów elektr. i telefonicznych jak kondensatory, dzwonki elektr., transformatory dzwonkowe, słoiki akumulatorowe, lampy rtęciowe, wkładki do mikrofonu, dwa duże zegary elektryczne i różne inne przybory łącznej wartości około 6000 zł. Znalezione przybory zakwestjonowano, a Magnora, Nowaczka i Chrusz cza przytrzymano do dalszych dochodzeń. (p)

Oszustwo.

Katowice. Józef Kuntner, kupiec, zamieszkały w Katowicach przy ul. 3 Maja 36 doniósł, że podróżujący Michał Demerer, zamieszk. w Bielsku przy ulicy Smolki 7, przywłaszczył sobie książkę zamówień firmową w grudniu ub. r. na podstawie tej książki wyłudził od fryzjerki Albiny Komanieckiej z Żywca kwotę 600 zł. tytułem dostarczenia dwu aparatów fryzjerskich. Aparatów tych jednak nie dostarczył a pieniądze zużył dla własnych celów. (p)

Amatorzy jelit owczych.

Katowice. W czasie od 10—12 bm. skradziono z piwnicy Eryka Rosnera przy ul. Kozielskiej 4. 72 wiązki solonych jelit owczych wartości 1 500 zł. (p)

Wariat, który udaje jeńca rosyjskiego.

Katowice - Zawodzie. W ubiegłym roku wrócił po 16-letnim pobycie w niewoli rosyjskiej Augustyn Michalski. Okazało się, że rzekomy jeniec nazywa się Chudzikowski, który pochodzi z Pszczyńskiego i cierpi na zanik pamięci. Jego rzekomy ojciec, Michalski, zwracał się do różnych władz z prośbą o zapomogi. Pisał również do rządu niemieckiego o zwrot żołdu. Chudzikowski znajduje się chwilowo w azylu dla bezdomnych i wkrótce zostanie wysłany do Bojszów, skąd pochodzi.

Sędziwy wiek.

Nikiszowiec w Katowickiem. Najstarsza bodaj w Nikiszowcu i okolicy obywatelka, Juljana Ząbkowa, obchodzi w dniu 16 lutego rb. 90-lecie swych urodzin. Mimo podeszłego wieku p. Ząbkowa jest stosunkowo rzeźwa i dotychczas czyta bez okularów. W dniu urodzin składają jak najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego: 3 synowie ,3 córki, 3 zięciowie, 25 wnuków i 10 prawnuków. Niech żyje jak najdłużej i niech ją Pan Bóg darzy dobrem zdrowiem.

Magistrat obniża zarobki robotnikom miejskim.

Mysłowice w Katowickiem. Magistrat na ostatniem posiedzeniu zgodnie z orzeczeniem komisji pojednawczej i arbitrażowej obniżającem taryfę zarobków ciężkiego przemysłu a stosując taryfę tę wobec robotników miejskich, postanowił zarobki ich obniżyć o 8%.

Preliminarz budżetowy gminy na rok 1932-33.

Siemianowice w Katowickiem. Preliminarz budżetowy na okres 1932-33 opiewa na sumę 1 693 000 zł. W ubiegłym roku budżet wynosił 1 964 000 zł. Na koszty administracyjne przewidziano 323 tysięcy zł. Majątek gminny potrzebuje 21 000 zł. na spłacenie długów, które wynoszą 197 000 zł. przewidziano 12 900 zł., na utrzymanie ulic i placów publicznych 181 000 zł., na szkolnictwo 344 000 zł., na zdrowie publiczne 325 000 zł., na opiekę społeczną 385 000 zł., na bezpieczeństwo publiczne 57 400, zł., na różne 8 700 zł. W wydatkach nadzwyczajnych przewidziano 535 000 zł. Z tego 35 000 zł. na ukończenie budowy kolonji robotniczej i 500 000 zł. na ukończenie budowy szkoły powszechnej. — W dochodach budżet przedstawia się następująco: Z majątku gminnego 167 000 zł., z subwencyi wojew. 102 000 zł., z opłat za korzystanie z urządzeń gminnych, z udziału w podatkach państw., z dopłat do państw. podatków 176 000 zł., z podatków gminnych 260 000 zł. itp.

Przytrzymanie złodziei.

Nowa Wieś w Katowickiem. W nocy na 30 grudnia r. ub. po wybiciu szyby w oknie wystawowem skradziono z składu obuwia Teodora Nowaka przy ul. Mikołowskiej 1, kilkanaście par trzewików męskich, łącznej wartości około 300 zł. W toku dochodzeń przytrzymano jako sprawców Pawła i Ernesta Zimmermanów z Halemby, Oskara Herisza. Jana Pietera z Nowej Wsi, Ryszarda Bartonia, Karola Kaczmarczyka i Gliwickiego z Bielszowic. Część skradzionego obuwia zdołano w czasie rewizji domowej odnaleźć i oddać poszkodowanemu.

Z Król. Huty

Włamanie do składnicy.

Król. Huta. W nocy na 11 bm. nieznani sprawcy włamali się do składu firmy Braci Olmer przy ul. Styczyńskiego, skąd zabrali większą ilość sardynek, „Maggi", herbaty, mydła toaletowego i inne artykuły spożywcze, wartości przeszło 2 000 złotych.

Z Świętochłowickiego

Hałdy w płomieniach.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Na kopalni „Lytandra" w Nowym Bytomiu zapaliła się hałda. Wydobywające się gazy zatruwają najbliższą okolicę. Trzeba zaznaczyć, że na kopalni tej z powodu braku zbytu, węgiel wywożony jest na hałdy, gdzie się zapala. Również palą się hałdy w Nowejwsi, należące do kopalni „Hillebrand".

Uchwalony budżet gminny.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Na ostatniem plenarnem posiedzeniu rady gminnej przyjęto preliminarz budżetowy na rok 1932-33. Budżet ten w stosunku do zeszłorocznego zredukowany jest o 30 proc. i zamyka się sumą 593 000 zł. w dochodach i rozchodach. Rozchody przypadają na administrację 232 000 zł., utrzymanie budynków 19 172 zł., zwrot pożyczek 40 000 zł., utrzymanie dróg i zieleńców 44 376, oświata 172 200 zł. itd. W toku obrad uchwalono nagły wniosek o rozwiązanie urzędu okręgowego w Chebziu, którego utrzymanie kosztuje gminę Nowy Bytom 32 000 zł. Wkońcu przewodniczący zapoznał radę z działalnością komitetu dla spraw bezrobocia. Dochody wynosiły 68 930 zł., wydatki 63 000 zł. Na utrzymanie kuchni dla bezrobotnych wydano 39 000 zł.

Nastroje strajkowe.

Ruda w Świętochłowickiem. W ubiegły piątek odbyło się na kopalni „Hrabia Franciszek" w Rudzie zebranie załogi. Po referacie sekretarza związku socjalistycznego Bociana i przewodniczącego rady zakładowej Jezuska uchwalono jednogłośnie przystąpić do strajku na wezwanie związku, o ile zajdzie ku temu potrzeba. W bieżącym miesiącu zarządzono na kopalni 13 świętówek. Pozatem polecono radzie starać się o zapomogę dla krótkopracujących.

Włamanie do sklepu.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. W nocy na 11 bm. włamali się nieznani sprawcy do składu Małgorzaty Herzko przy ul. Krakowskiej 7 i skradli większą ilość bielizny męskiej i damskiej oraz artykułów galanteryjnych ogólnej wartości około 5 000 zł. (p)

Wpisy na kurs stenografji polskiej i ćwiczenia na maszynach.

Godula w Świętochołwickiem. Towarzystwo stenograficzne „Piast" w Król. Hucie rozpoczyna z dniem 25 lutego rb. w publicznej szkole ludowej w Goduli nowy 4-miesięczny kurs stenografji polskiej systemu Polińskiego dla początkujących. Oprócz tego prowadzi bezpłatne kursa dokształcające i parlamentarne dla zwolenników wymienionego systemu. Kursa prowadzone będą przez wybitnych znawców tegoż przedmiotu pod nadzorem Zespołu Tow. Stenograficznych w Katowicach. Wpisy na kurs przyjmuje się w poniedziałki i czwartki do dnia 25 lutego rb. włącznie w powyższej szkole od godz. 17—19-ej.

Dochód z filmu „Na Sybir" przeznaczony na cele oświatowe.

Łagiewniki w Świętochłowick. Staraniem miejscowego koła Związku Obrony Kres. Zachodn. w Łagiewnikach wyświetlany będzie przepiękny film z dziejów walk patrjotów polskich z Moskalami p. t. „Na Sybir". Film ten wyświetlany będzie od wtorku, dnia 16 lutego do czwartku 18 lutego rb. w sali kina „Apollo" przy ul. Sienkiewicza 19. Czysty dochód przeznaczony zostaje na cele oświatowe w gminie Łagiewniki.

Z Pszczyńskiego

Nie będzie licytacji fabryki azotu.

Wyry w Pszczyńskiem. W związku z wiadomością ostatnią o licytacji fabryki azotu w Wyrach za długi, dowiadujemy się, że inżynierowi p. Eggertowi i wydziałowi wierzycieli firmy „Oswag" udało się odwieść przedstawic. „Schweizerbanku" od zgłoszenia w sądzie licytacji firmy oraz, że dzięki zabiegom inżyniera p. Eggerta fabryka azotu w Wyrach zostanie już w miesiącu kwietniu rb. uruchomiona. Fabrykа zatrudni około 500 robotników i 40 urzędników.

Kradzież drutu telefonicznego.

Śmiłowice w Pszczyńskiem. Dnia 8 bm. skradziono na przestrzeni Śmiłowice—Wygoda ze słupów od numeru 99 do 102 około 5 kg przewodów telefonicznych. (p)

Z Rybnickiego

Pożary.

Rybnik. Dnia 9 bm. wieczorem wybuchł w mieszkaniu Józefa Burdzika w Moszczenicy i zniszczył dwa łóżka wraz z pościelą, szafą z ubraniami, czem wyrządził szkodę na około 2 000 zł. Początkowe dochodzenia wykazały, iż pożar powstał od silnie rozpalonego pieca żelaznego ustawionego w pobliżu łóżek. — Dnia 10 bm. wybuchł pożar w drewnianej stodole Pawła Kotuli w Świerklanach Górnych. Pożar zniszczył doszczętnie stodołę wraz z inwentarzem rolniczym i większą ilość zapasów siana i słomy. Szkoda wynosi około 4 000 zł. Spalony objekt ubezpieczony był na kwotę 15 000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono. (p)

Strzały pijanego górnika do inżyniera.

Rybnik. Izba karna w Rybniku skazała na rok więzienia górnika Czaplę, który w ub. roku strzelił dwukrotnie z rewolweru w Knurowie do inżyniera górniczego p. Nehrebeckiego, raniąc go. Jak stwierdzono na rozprawie, Czapla jest alkoholikiem i nerwowcem, któremu zdawało się, że inż. Nehrebecki szykanuje go na kopalni.

Pożary w powiecie.

Rybnik. Dnia 8 bm. z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w drewnianej stodole Józefa Potysa w **Gołkowicach** i zniszczył ją doszczętnie z inwentarzem rolniczym, czem wyrządził szkodę na około 3000 zł. Spalona stodoła łącznie z inwentarzem ubezpieczona była na kwotę 2000 zł. — Tego samego dnia wybuchł pożar w drewnianej stodole Ludwika Sitka w **Skrzyszowie** i zniszczył ją również doszczętnie, wraz z większemi zapasami słomy i siana. Szkoda wynosi około 2000 zł. — Dnia 9. bm. o godz. 15 wybuchł pożar na strychu, nowowybudowanej szkoły powszechnej w **Pszowie** i zniszczył kilka belek drewnianych i sufity w dwu pokojach, zajmowanych przez nauczycieli. Szkoda wynosi w przybliżeniu około 3000 zł. Dochodzenia wykazały, iż pożar powstał przez zapalenie się belki wmurowanej w kominie. (p)

Złodziejki w potrzasku.

Gorzyce w Rybnickiem. Dnia 8 bm. przytrzymano pod zarzutem kradzieży sklepowej Karolinę Widenkównę i Augustę Koczwarową z Gorzyc. W czasie rewizji osobistej znaleziono u Koczwarowej kilka chustek, koszule damskie i kilka sztuk materji na ubranie damskie pochodzących z kradzieży dokonanej na szkodę nieustalonych dotychczas kupców w Rybniku. (p)

Z Tarnogórskiego

Podrzucenie dziecka.

Tarn. Góry. Dnia 10 bm. zatrzymana została na dworcu osobowym w Tarnowskich Górach przez dyżurnego ruchu pewna kobieta, wzrostu około 168 cm., silnej budowy ciała, w wieku około 35 do 40 lat, ubrana w czarny płaszcz pluszowy, w czarny beret i czarne wysokie trzewiki sznurowane, celem uiszczenia opłaty za przejazd kolejowy z Poznania do Tarn. Gór. Ponieważ przy sobie nie miała żadnej gotówki, należności też nie uiściła. Na podstawie dokumentów dyżurny ruchu stwierdził, iż ową kobietą jest Eleonora Posadzka, urodzona 12. 5. 1892 roku w Inowrocławiu. Według jej zapodania, przyjechała wraz ze swem 6-tygodniow. dzieckiem do Tarn. Gór, celem odwiedzenia krewnych w Tarn. Górach i Król. Hucie. Czy podania Posadzkiej zgadzają się z prawdą, dotychczas nie ustalono, albowiem po stwierdzeniu jej tożsamości przez dyżurnego ruchu, udała się ona do miasta w Tarn. Górach, rzekomo do krewnych, celem wypożyczenia pieniędzy na opłatę przejazdu kolejowego i więcej nie powróciła. Dziecko zaś znaleziono w domu przy ul. Kaczeńca 10 na I piętrze, owinięte w watę papierową i koc. Podrzutkiem zaopiekowała się na razie pewna rodzina w Tarn. Górach. (p.)

Przejechany przez pociąg.

Rojca w Tarnogórskiem. Dnia 9. bm. na torze kolejowym pomiędzy Szarlejem a Rojcą najechany został przez pociąg towarowy 12-letni Józef Breitkopf z Rojcy (Kopalniana 43) i doznał ujechania prawej nogi w udzie i poważnego okaleczenia lewej nogi. Wymieniony na przestrzeni tej wskoczył na pociąg towarowy z zamiarem zrzucania węgla, przyczem wskutek poślizgnięcia się upadł na tor kolejowy i został najechany. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez miejscow. lekarza dra Pietrzykowskiego, odstawiono go do szpitala w Szarleju. (p.)

Z Lublinieckiego

Jeden włamywacz ujęty wkrótce po kradzieży.

Lubliniec. Dnia 9 bm. dwaj nieznani osobnicy weszli do składu rzeźnika Kolana, a nie zastawszy nikogo w składzie skradli z niezamkniętej kasy sklepowej 120 zł. w gotówce, poczem zbiegli. W pościgu za sprawcami przytrzymano jednego z nich Augustyna Rusnika, lat 31 liczącego, zam. w Świętochłowicach przy ul. Długiej 32, znanego złodzieja zawodowego. Przytrzymanego odstawiono do sądu grodzkiego w Lublińcu. Dochodzenia w celu ujęcia spólnika są w toku. (p)

Młodociani złodzieje w rękach policji.

Lubliniec. Dnia 14 stycznia rb. włamali się nieznani sprawcy do przędzalni w Lublińcu i skradli na szkodę dyrektora tej przędzalni Maillasouxa, różne przybory przędzalne łącznej wartości około 160 zł. W toku dochodzeń przytrzymano sprawców tej kradzieży, a to: Józefa Kawę, Alojzego Plutę, braci Alojzego i Józefa Wiorów wszyscy w wieku od 13 do 17 lat. W czasie rewizji domowej u Wiorów znaleziono prócz skradzionych rzeczy z przędzalni, również i kowadło, kleszcze kowalsk., klucz oraz dwa młotki pochodzące z kradzieży w tartaku Haftki w Lublińcu. (p)

Z Bielskiego

Nagła śmierć.

Bielsko. W nocy na 12 bm. zmarła nagle 17-letnia Franciszka Świątkówna służąca, zamieszkała przy ul. Szkolnej 8. Wezwany na miejsce lekarz dr. Wdowiński stwierdził śmierć, jednak przyczyny śmierci nie ustalił. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Złapano drugiego sprawcę napadu.

Bielsko. Za napad rabunkowy na mieszkanie Richterowej przytrzymano w dniu 11 bm. drugiego sprawcę tego napadu Franciszka Grygierzeca, lat 27 liczącego, bez stałego miejsca pobytu i wraz z doniesieniem przekazano go władzom sądowym w Cieszynie. (p)

Pożar.

Łazy w Bielskiem. W nocy na 11 bm. wybuchł pożar w stodole drewnianej Pawła Guni i zniszczył doszczętnie stodołę wraz z zapasami naszy dla bydła. Szkoda wynosi około 10 000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono. (p)

Z Cieszyńskiego

Przytrzymanie złodzieja - cygana.

Zebrzydowice w Cieszyńskiem. Dnia 10 bm. przytrzymano w Zebrzydowicach cygana Karola Styrkacza, lat 26 liczącego, pochodzącego z Milówki pow. Żywiec, za kradzież pieniędzy i garderoby męskiej na szkodę Antoniego Foltyna w Kończycach Małych. Przytrzymanego Styrkacza odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych w Cieszynie. (p)

Fala zwolnień w przemyśle śląskim nie ustaje.

W okresie ostatnich kilku dni wyrzucono na bruk 16.450 robotników: 9367 górników i 7083 hutników.

Ubiegły tydzień w przemyśle śląskim (węglowym i hutniczym) zapisał się bardzo niepomyślnie, jak to wynika z licznych wniosków kapitalistów do komisarza demobilizacyjnego o zezwolenie na zwolnienie dalszych setek i tysięcy robotników. **Niektóre z tych wniosków zmierzają do zupełnego unieruchomienia licznych kopalń i hut a tem samem do zwolnienia przeszło 16 tysięcy robotników.** Co najbliższy czas wobec tego przyniesie, przewidzieć trudno. W każdym razie przyszłość przedstawia się bardzo czarno, jeżeli się zważy, **że niektóre ośrodki przemysłowe zamrą zupełnie i przybiorą wygląd wielkiego cmentarzyska.** Bezrobocie wzrasta, liczba bezrobotnych rodzin jest coraz większa, do których zagląda bieda oknami i drzwiami. Wobec takiego stanu rzeczy, mimowoli ciśnie się pod pióro pytanie: **Kiedyż nareszcie nastąpi zmiana na lepsze, kto i kiedy przyniesie ulgę w dzisiejszem ciężkiem położeniu?**

O faktycznym stanie rzeczy przekonują nas najlepiej następujące cyfry:

W przemyśle górniczym.

Znajdujemy się obecnie w sezonie zimowym, w którym zapotrzebowanie na węgiel jest największe, a mimo to ciągle słyszymy o masowych zwolnieniach robotników. Notujemy tylko wypadki z ostatnich dni.

1. **Kopalnia „Blücher" w Boguszowicach pod Rybnikiem** zostanie unieruchomiona i pracę utraci 1700 robotników. Dyrekcja kop. wypowiedziała już pracę 1200 robotnikom.

2. **Kopalnia „Szarlota" w Rydułtowach** (pow. rybnicki) zostanie unieruchomiona i 2000 robotników zostanie pozbawionych pracy.

3. **Kopalnia „Ema" w Radlinie** (pow. rybnicki), zatrudniająca 2800 ludzi także zgłosiła wniosek o unieruchomienie, uzasadniając to tem, że kopalnia ta nie opłaca się z powodu zmniejszenia na koks i węgiel tłusty.

4. Dyrekcja **kopalni „Ferdynand" w Bogucicach pod Katowicami** zamierza z dniem 15 lutego br. zastosować do 250 robotników „urlopy turnusowe" a nadto zwolnić 617 robotników. Załoga postanowiła interwenjować w tej sprawie u komisarza demobilizacyjnego.

5. **Kopalnia „Hojm" w Niewiadomiu** (pow. rybnicki) nosi się z zamiarem zwolnienia 500 robotników.

6. Zastawiono już **kopalnię „Kleofas" w Załężu pod Katowicami**, przyczem zwolniono 2200 robotników.

7. Również ma zostać unieruchomiona **kopalnia „Matylda" w Lipinach**, wskutek czego 1500 robotników utraciłoby pracę. Jak z powyższego wynika, **to w samem górnictwie w ostatnich kilkunastu dniach zwolniono już z pracy 2200 robotników a 9400 robotników jest bezpośrednio zagrożonych**, razem 11 600 górników powiększa armję bezrobotnych.

W przemyśle hutniczym.

W przemyśle hutniczym tendencja zmniejszenia załóg trwa w dalszym ciągu a głosy o zastawieniu niektórych hut prawie nie chcą zamilknąć. W tej chwili przedstawia się stan rzeczy w hutnictwie jak następuje:

1. **Huta „Bismarcka" w Hajdukach** zażądała zwolnienia 1340 robotników. Komisarz demobilizacyjny zezwolił na zwolnienie 340 robotników, a 1000 ma być urlopowanych na dwa miesiące.

2. **Huta „Falwa" w Świętochłowicach** żądała zwolnienia 1011 robotników, komisarz demobilizacyjny zgodził się na zwolnienie 260 robotników a 751 robotników zostanie zurlopowanych na dwa miesiące. Pozatem **istnieje zamiar zastawienia walcowni**, wskutek czego straciłoby pracę dalszych 700 robotników.

3. **Fabryka śrub Fitznera w Siemianowicach** żądała zwolnienie 125 robotników. Komisarz zgodził się tylko na zurlopowanie 80 robotników na przeciąg dwu miesięcy.

4. **Huta „Królewska" w Król. Hucie** żądała zwolnienia 1459 robotników. Decyzja co do tego wniosku ma zapaść w bieżącym tygodniu po zbadaniu sprawy na miejscu przez komisarza demobilizacyjnego.

5. **Huta „Pokój" w Nowym Bytomiu** domaga się zwolnienia 2.300 robotników. Także wniosek tej huty ma być rozpatrywany w bieżącym tygodniu.

6. **Zakłady tlenku i cynku w Brzezinach Śląskich**, należące do Spółki Gieschego, zawiadomiły komisarza demobilizacyjnego, **że z dniem 9 marca b. r. unieruchomione będzie to przedsiebiorstwo**, a to z powodu braku zbytu produkcji. W zakładach tych pracuje dotychczas 180 robotników i 13 urzędników.

Ogółem więc znalazło się na bruku 3.324 hutników, a taki sam los czeka w najbliższym czasie 3.759 robotników.

W ubiegłą sobotę odbyło się **w Wielkich Hajdukach** zebranie przedstawicieli 29 hut i 19 kopalń. Przybyło około 100 delegatów. Obrady były niezwykle burzliwe; **omawiano masowe zwolnienia po hutach i kopalniach.** Mówcy atakowali ostro związki zawodowe, że podczas ostatnich zatargów w przemyśle okazały zbyt mało solidarnego działania. **Domagano się utworzenia jednolitego frontu związków zawodowych.** W najbliższych dniach zwołany ma być podobny zjazd, który rozpatrzy i ew. rozstrzygnie tą sprawę.

Jedyną pomocą dla hut śląskich **mogłyby być obecnie dostawy sowieckie.** Przedstawiciel hut śląskich w Rosji pan Brygiewicz przywiózł z sobą na Śląsk korzystne zamówienia, które mogłyby być wykonane, jeśli weksle sowieckie będą zdyskontowane. Huty śląskie starają się u rządu o zdyskontowanie tych weksli w ramach dawniejszych gwarancyj.

Huta **„Pokój" w Nowym Bytomiu** została częściowo uruchomiona. Uruchomienie to przyszło do skutku dzięki pomocy pożyczkowej ze strony niemieckich banków, które dały 2½ miljona złotych pod zastaw części zapasowych do maszyn. Części te osobno sprowadzane są niesłychanie drogie. Banki poprostu liczą się z tem, że gdyby nawet huta „Pokój" popadła w konkurs, to nowonabywca musi te części zapasowe wykupić, pożyczka zatem jest w zupełności zabezpieczona.

Nie zaniedbujcie obowiązku rejestracji!

Każdy bezrobotny pracownik umysłowy winien być zarejestrowany w P. U. P. P. — Zaniechanie rejestracji pozbawia wszelkich praw.

Jak wiadomo, wszyscy pracownicy umysłowi, którzy tracą pracę, muszą się zarejestrować w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy. Ten warunek jest konieczny, aby otrzymać w następstwie przez 6 czy przez 9 miesięcy zasiłki z zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Bezrobotni muszą rejestrować się w P. U. P. P. stale przez cały czas pozostawania bez pracy.

Tymczasem, jak ostatnio stwierdzono, bezrobotni pracownicy umysłowi czynią zadość temu obowiązkowi tylko w granicach uprawnień ich do zasiłków. Jeśli więc otrzymają oni zasiłki przez 6 miesięcy, rejestrują się w P. U. P. P. przez 6 miesięcy. Jeśli uprawnieni są do 9-miesięcznego zasiłku — rejestrują się przez 9 miesięcy.

Później wszelki ślad po nich ginie. Nie otrzymując więcej zasiłków, przestają rejestrować się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy **i automatycznie skreślani zostają z ewidencji bezrobotnych.**

Co się później z nimi dzieje — niewiadomo. Tymczasem bezrobotni pracownicy umysłowi nie zdają sobie sprawy, jak **wielką krzywdę wyrządzają sami sobie**, przestając się rejestrować.

Przedewszystkiem jest rzeczą wykluczoną, aby pracownicy ci mogli za pośrednictwem organów państwowych, które stale dowiadują się o wolnych, wakujących posadach, otrzymać jakąś pracę. Na zjeździe wojewódzkich komitetów pomocy bezrobotnym, który odbył się przed kilku dniami, stwierdzono tę dziwną apatję bezrobotnych inteligentów w przeciwieństwie do robotników fizycznych, których cierpliwość pod tym względem jest zdumiewająca i którzy rejestrują się całemi miesiącami, gdy już dawno wyczerpali wszystkie ustawowe zasiłki.

— Co się tyczy pracowników umysłowych — oświadczono na zjeździe — wśród których bezrobocie jest procentowo większe, niż wśród robotników, **panuje niepokojąca apatja.** Pracownicy umysłowi nigdzie się nie rejestrują, tak, że cyfrę ich trudno ustalić".

Pomijając jednak te względy, bezrobotni pracownicy umysłowi szkodzą sobie doraźnie, na co właśnie pragniemy zwrócić uwagę.

18-miesięczna przerwa w ubezpieczeniu Z. U. P. U. nieusprawiedliwiona chorobą lub pozostawaniem bez pracy, pociąga za sobą **utratę szeregu świadczeń z zakładu.** Świadczenia te przysługują bowiem pracownikowi umysłowemu, nawet po wyczerpaniu zasiłków ustawowych. Rodzina jego otrzymuje nawet odprawę pośmiertną w wysokości przeciętnej rocznej jego ostatniej pensji, mimo, że pozostaje on bez pracy.

Jeśli się jednak nie będzie mógł wykazać brakiem pracy, a wykaże się tem może tylko przez rejestracje w P. U. P. P., traci wszystkie zgoła świadczenia. O tem powinni pamiętać wszyscy pracownicy umysłowi.

Która z nich zostanie najpiękniejszą Europy?



W Paryżu odbywa się obecnie zjazd piękności, w którym biorą udział przedstawiciele 12 krajów europejskich oraz Peru. Widzimy wśród nich, licząc od lewej strony: w dolnym rzędzie miss Rosję (wybraną przez emigrację), miss Niemcy, miss Anglję, miss Belgję, miss Danję, miss Hiszpanję, miss Peru. W górnym szeregu mamy: miss Grecję, miss Francję, miss Węgry, miss Włochy, miss Rumunję i miss Jugosławję.

Artykuły żywnościowe są w Polsce zbyt drogie.

Walka z nadmiernie rozwiniętem pośrednictwem.

W tych dniach w stolicy odbył się zjazd organizacyj, na którym debatowano nad sprawą cen rynkowych wszelkich artykułów pierwszej potrzeby.

Stwierdzono, że prawie wszystkie artykuły w ostatnich czasach spadły w cenie. W dalszym ciągu jednak rozpiętość cen jest dość znaczna.

Stan ten powoduje zbyt szeroko rozgałęzione pośrednictwo. Nim każdy artykuł dostaje się do konsumenta, przechodzi on przez ręce znacznej ilości pośredników, **z których każdy oczywiście coś zarabia.**

Gdyby udało się nawiązać bliższy kontakt pomiędzy wytwórcami, to znaczy pierwszem źródłem, a spożywcami, **ceny artykułów pierwszej potrzeby zmniejszyłyby się bardzo poważnie.**

W toku dalszych obrad stwierdzono, że w poszczególnych miastach polskich ceny artykułów żywnościowych znacznie się różnią. W niektórych miastach bez żadnego uzasadnionego powodu, **poszczególne produkty sprzedawane są bardzo drogo.**

Postanowiono na powyższe zwrócić uwagę władz.

Następnie poruszono sprawę cen węgla stwierdzając, **że ceny te nie mają dotąd tendencji zniżkowej, mimo że wszelkie inne artykuły wykazują stałą zniżkę.**

Istnieje ponadto duża rozbieżność pomiędzy ceną węgla w okręgach węglowych, a cenami w większych ośrodkach miejskich. **W Warszawie i kilku innych miastach za węgiel płaci się prawie o 50 proc. drożej, niż np. na Górnym Śląsku.** Oczywiście i w tym wypadku wysokie ceny są powodowane nadmiernie rozgałęzionem pośrednictwem.

Gdyby dostawa węgla z ośrodków węglowych do miast była oparta na innych postawach, ceny z pewnością byłyby znacznie mniejsze.

Uczestnicy zjazdu, stwierdzając, że w okresie obecnego kryzysu gospodarczego i ogólnego zubożenia ludności tak wysokie ceny węgla nie powinny się utrzymać, postanowili temu przeciwdziałać.

Ponieważ sprawa nie należy do zakresu kompetencji organizacyj spożywczych, postanowiono wystosować odpowiedni **memorjał do wydziału aprowizacyjnego ministerstwa spraw wewn., z prośbą o poruszenie tej sprawy również w ministerstwie skarbu oraz przemysłu i handlu.**

Odpowiedni wniosek został jednogłośnie przyjęty przez wszystkich uczestników zjazdu.

Z całej Polski.

Kiełbasa z psów.

Sosnowiec. W Dąbrowie Górniczej wywołało powszechne oburzenie, wykryte tam niezwykłe fałszerstwo żywności. Od pewnego czasu masowo ginęły w mieście, w tajemniczy sposób, psy. Sprawą tą zajęła się policja, która stwierdziła, że niejaki J. Pisany i Z. Lutyński, właściciele wędliniarni przy ul. Legjonów zabijali psy, sporządzając z nich kiełbasę. Sprawę skierowano do prokuratora.

Żydowskie praktyki kupieckie.

Sosnowiec. Jak wiadomo w Sosnowcu żydowscy kupcy wciągają klientelę nietylko do sklepów, ale i do swych prywatnych mieszkań, na strych i do piwnic, gdzie wpychają kupującym najgorszy towar, oszukując na gatunku i miarze. Kupujący po niewczasie dopiero spostrzegają, że zostali oszukani. W samym Sosnowcu w ubiegłym roku nałożono w 2300 wypadkach kary na t. zw. łapaczy. Na skutek tego zwróciła się Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu do ministra handlu z wnioskiem o wydanie ustawy, zabraniającej ściągania klienteli z ulicy do sklepów.

Śmierć młodej robotnicy przy pracy.

Sosnowiec. Na kopalni węgla „Zygmunt" pod Zawierciem 18-letnia robotnica, Stanisława Gajkówna nachyliła się nad szybem, nie usunęła w porę głowy, przed wynurzającą się z głębi klatką szybową. Winda uderzyła ją w głowę tak silnie, że pękła podstawa czaszki, powodując natychmiastową śmierć Gajkówny.

Wielki pożar.

Zawiercie. We wsi Owczary wybuchł pożar, który przy szalejącym wichrze zagrażał całej wsi zniszczeniem. Mimo szybkiej akcji ratunkowej, pastwą płomieni padły trzy domy i znaczne zapasy zboża.

Sanatorjum dla dzieci w płomieniach.

Zakopane. W wili Nosal, stanowiącej część zabudowań sanatorium dziecięcego uniwersytetu Jagiellońskiego na Bystrem, wybuchł pożar, który, mimo akcji ratunkowej zakopiańskiej straży ogniowej, zniszczył willę doszczętnie wraz z całem niemal urządzeniem. W willi tej pozostawionych było kilkadziesiąt dzieci, które zdołano jeszcze na czas bez żadnego wypadku przenieść do głównego gmachu. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Przyczyną pożaru był defekt pieca.

Przeczucie męża uratowało żonie życie.

Poznań. W Zieleńcu pod Poznaniem mieszka Łucja Stasiak. Mąż jej, cierniący na chorobę płucną, przebywał w szpitalu w Poznaniu. W sobotę wieczorem chory począł zdradzać dziwne zdenerwowanie i niepokój. Gwałtem wyrywał się do własnego domu, dowodząc, że żonę musiało spotkać jakieś nieszczęście. Nad ranem pozwolono opuścić Stasiakowi szpital na pewien czas. Jakież było jego przerażenie, gdy na pukanie z wewnątrz nikt mu nie otworzył. Nie namyślając się wiele, wybił szybę w oknie i wszedł do pokoju. Przeczucie go nie zawiodło. Na łóżku leżała nieprzytomna Stasiakowa, dająca słabe oznaki życia. W pokoju czuć było gryzący zapach czadu. Przywołane pogotowie ratunkowe po dłuższych próbach zdołało przywrócić zaczadzonej przytomność.

1000-letnie cisy.

Toruń. Donoszą z Tucholi, iż z dniem 1 kwietnia zostanie przydzielony do powiatu tucholskiego rezerwat cisów na wyspie obok jeziora Muksz, gdzie na przestrzeni 70 mórg zachowało się przeszło 5.000 najwspanialszych w Europie cisów, z których niejedne liczą do 1000 lat.

Gwałtowny huragan w Lubelskiem.

Lublin. Nad powiatem lubelskim przeszedł gwałtowny huragan, który we wsi Wesołówka snowodował zawalenie się kilku obór, zabijając kilkanaście sztuk bydła oraz raniąc kilka koni. Huragan w pobliżu Łyskowa strącił z wysokiego nasypu pewną kobietę, która ciężko poraniona przez upadek wkrótce potem zmarła.

Nowe przepisy kolejowe mają na celu

zapobieganie zatargom między pasażerami a konduktorami.

Wydane zostały nowe, uzupełniające przepisy w sprawie podróży na kolejach. Przepisy te są **bardzo ważne dla ogółu ludzi,** którzy od czasu do czasu podróżują kolejami, albowiem zawierają one szereg wskazówek, których znajomość może w przyszłości spowodować **uniknięcie zatargów z konduktorami.**

Przepisy te, między innemi regulują **sprawę nieposiadania biletu kolejowego przez pasażera.** Zdarza się często, iż pasażer nie zdąży wykupić biletu, a bojąc się spóźnić na pociąg, wsiada do wagonu bez karty kolejowej. O ile bezpośrednio po ruszeniu pociągu z miejsca, gdy tylko ujrzy konduktora, uprzedzi go, że nie mógł wykupić biletu i że pragnie go wykupić obecnie, **nie płaci zgoła żadnej kary** lecz tylko dopłaca 1 złoty do normalnej ceny biletu. **Jeśli jednak konduktor nie zostaje przez pasażera uprzedzony, wówczas obowiązany jest zapłacić podwójną cenę biletu.**

Przejście z klasy niższej do wyższej jest dozwolone za dopłatą taryfowej różnicy. O ile jednak pasażer, który ma bilet wyższej klasy, nie ma w niej miejsca i jest zmuszony podróż odbyć w niższej klasie, ma prawo domagać się od konduktora, by mu wystawił zaświadczenie i **domagać się na tej podstawie zwrotu różnicy cen.**

Każdy pasażer ma prawo zabrać do wagonu bagaż ręczny, **nie przekraczający wagi 25 kg.** **Małe pieski i ptaki mogą być zabierane do wagonu jedynie za zgodą współpodróżujących.** Duże psy mogą być wożone tylko w osobnych przedziałach.

Zaległe składki w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Zaległości składek należnych wszelkim instytucjom ubezpieczeń społecznych są olbrzymie. Wynoszą one w całym kraju ponad 204 miljony złotych.

Obliczenie zaległości dokonane przez departament ubezpieczeń ministerstwa pracy, jako władzę nadzorczą nad instytucjami ubezpieczeń społecznych na dzień 1 grudnia r. ub. wykazało, że **kasy chorych posiadają nieściągniętych zaległych składek na sumę 104.535 tys. zł.**

W województwach zachodnich zaległości kas chorych wynoszą 16.921 tys. złotych, w województwach centralnych, południowych i wschodnich — 87.614 tys. zł. Zaległości zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych wynoszą ogółem 54.700 tys zł. Najwyższą sumę zaległości wykazał zakład lwowski — 10.600 tys. zł., dalej poznański — 6.750 tys. zł., **śląski w Królewskiej Hucie — 2.420 tys. zł.** Ponadto poszczególne zakłady ubezpieczeń posiadają następujące zaległości: zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie — 26.046 tys. zł., ubezpieczenia krajowe w Poznaniu — 2.876 tys. zł., **zakład od wypadków w Królewskiej Hucie — 1.861 tys. zł.,** zakład ubezpieczeń rolników w Poznaniu — 1.661 tys. zł., **zakład ubezpieczeń inwalidzkich w Królewskiej Hucie — 673 tys. zł.**

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 16 bm. „Pod gwiaździsta banderą" o godz. 19,30 — przedstawienie popularne

Środa, dnia 17 bm. „Cloclo" premjera o godzinie 19.30.

Piatek, dnia 19 bm. „Cloclo" o godz. 19,30.

Sobota, dnia 20 bm. „Bohaterowie" o godz. 7.30 wieczorem.

Niedziela, dnia 21 bm. „Poranek Harcerski" o godz. 12-ej w południe.

Niedziela dnia 21 bm. „Hiszpańska mucha" o godz 15.30

Niedziela, dnia 21 bm. „Cloclo" o godz. 19,30

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Poniedziałek, dnia 15 bm.: „Pod gwiaździstą banderą" w Lipinach o godz. 19.30.

Środa, dnia 17 bm. „Hiszpańska mucha" w Król. Hucie o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 18 bm. „Matrykuła 33" w Bielsku o godz. 19.30.

Czwartek dnia 18 bm „Manewry jesienne" w Świetochłowicach o godz. 19.30.

Sobota, dnia 20 bm. „Hiszpańska mucha" w Gi szowcu o godz. 19,30.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 15 lutego 1932 r.

Dolar amerykański 8,89 zł. Funt szterlingów angielskich 30,52 zł. 100 franków francuskich 35,06 zł. 100 koron czeskich 26,35 zł. 100 lir włoskich 46,17 zł. 100 franków szwajcarskich 173,72 zł. 100 guldenów holenderskich 359,70 zł. 100 lei rumuńskich 5,34 zł. 100 guldenów gdańskich 173,27 zł.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

z dnia 13 lutego 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 22,75—23,75. Pszenica 24.00—24,50. Jęczmień 19,25—21,75, browarowy 23—24. Owies 19,50—20,00. Mąka żytnia 65 proc. 35,50—36,50, pszenna 65 proc. 36,50—38,50. Otręby żytnie 14,50—15,00, pszenne 14—15, pszenne grube 15—16. Rzepak 32—33. Gorczyca 33—40. Wyka latowa 22—24. Peluszka 21—23. Groch Wiktorja 23—27, Folgera 30—33. Łubin niebieski 12—13, żółty 15,50—16,50. Seradela 25—28. Koniczyna czerwona 150—190, biała 280—400, szwedzka 125—145, żółta odtłuszczona 125—145. Przelot 260—300. Tymoteusz 40—55. Rajgras angielski 45—50. Ogólne usposobienie spokojne.

Sprawy towarzystw.

Sprawozdanie z miesięcznego zebrania filji Zw. Poszkod. Uchodźców Śl. w Nowej Wsi.

Przypadające na dzień 7. II. 1932 r. miesięczne zebranie filji Zw. Poszkodowanych Uchodźców Śl. w Nowej Wsi odbyło się w lokalu p. Białdygi. O godzinie 2.15 po południu zagaił przewodniczący p. Lasota. Po przyjęciu porządku obrad i odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania zabrał głos p. Tumułka, wygłaszając obszerny referat, w którym zaznajomił członków o obecnej działalności zarządu głównego. Omówił potrzebę i cel delegacji, udającej się do rządu w Warszawie i zawiadomił, że referat dla spraw uchodźczych przy województwie śl. został znowu uruchomiony. Karcił niesumienne i niepatrjotyczne postępowanie niektórych uchodźców przy wypisywaniu sum w deklaracjach o poniesionych stratach, które w większej części nie stoją w żadnym stosunku do rzeczywistego stanu rzeczy. Następnie nawoływał do zgody pomiędzy członkami i do wzajemnej życzliwości przy ewentl. wypłaceniu odszkodowań, gdyż niemożliwą rzeczą jest wszystkich naraz zadowolić. Omówił szkodliwą pracę obozu nam przeciwnego uchodźców śl., którzy rozwijają agitację nietylko przeciw osobom stojącym w obozie prorządowym, ale i przeciw rządowi samemu. Dowodził, że wyzywając na rząd, i żądając od tego rządu pomocy, popełnia się niedorzeczność, co powinien każdy zrozumieć. Oznajmił dalej, że województwo przystąpiło ponownie do wypłacania odszkodowań w miarę możności do zupełnego zlikwidowania odszkodowań. Nastąpiła ożywiona dyskusja, po której przedkładali członkowie swoje żale i zapytania. Po wyczerpaniu porządku obrad, zakończył przewodniczący zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie". **Zarząd.**

SPORT.

Ameryka mistrzem zimowej olimpjady

Lake Placid. Ostateczna (nieoficjalna) punktacja trzecich zimowych igrzysk olimpijskich w Lake Placid przedstawia się następujaco: 1) Stany Zjednoczone 103 punktów, 2) Norwegia 77 punktów, 3) Kanada 49 punktów, 4) Szwecja 26 punkt., 5) Finlandja 25 pkt., 6) Austrja 15 pkt., 7) Niemcy 12 pkt., 8) Francja 10 pkt., 9) Szwajcarja 9 pkt., 10) Węgry 7 pkt., 11) Rumunia 4 pkt., **12) Polska 3 pkt.,** 13) Włochy 3 pkt., 14) Belgja, 1 pkt. 15) Czechosłowacja 1 pkt., 16) Wielka Brytanja 0 pkt., 17) Japonja 0 pkt.

Rozmaitości.

Największe miasta na świecie.

Największemi miastami na świecie są Londyn i New York. Londyn liczy wraz z przedmieściami 7,8 miljona mieszkańców (t. j. prawie tyle co Belgja), New York — miljonów mieszkańców. W r. 1800 Londyn liczył tylko 1,3 milj. mieszkańców, New York — 60.000. Przyrost ludności w N. Yorku wynosi zatem zgóra 9.900 proc.

Dlaczego oczy kotów błyszczą w ciemności?

Przyczyna tego zjawiska jest to, że dno oka kotów i innych zwierząt wyściela błona o metalicznym połysku t. zw. tapetum lucidum. Błona ta powoduje zielono - niebieski blask, bijący z oczu tych zwierząt w ciemności. Rola tej metalicznej warstwy polega na tem, że wzmacnia ona działanie promieni zielono - niebieskich na siatkówkę oka; dzięki tej warstwie promienie te padają na siatkówkę nietylko wprost od przedmiotów, ale również od tyłu oka po odbiciu od owego tapetum lucidum. Wrażliwość oka kota na światło zielone i niebieskie jest dwa razy mniejsze, niż na żółte i czerwone światło. Dla wyrównania tej różnicy służy wspomniany aparat wzmacniający działanie niebieskiego światła.

Nowy szybkostrzelny karabin maszynowy.

Pułkownik M. G. Farquhar z Londynu wynalazł nowy karabin maszynowy, z którego można dać 1100 strzałów na minutę. W niedługim czasie cała armja angielska zaopatrzona będzie w tego rodzaju karabinv.

440 sylab na minutę.

Hamburski związek stenografów systemu Stolze-Schrey'a urządził ostatnio konkurs szybkości stenografowania. Pierwszą nagrodę zdobył stenograf H. Ketler z Kassel, który osiągnął szybkość 440 sylab na minutę. Stenogram jego nie zawierał żadnych błędów. W konkursie szybkości odczytywania Ketler ustanowił nowy rekord niemiecki, osiągając szybkość 810 sylab na minutę. Laureat

Drobiazgi.

× **Ile godzin spędzają radjosłuchacze przy aparacie?** W dziesięciu miastach Stanów Zjednoczonych przeprowadzono ankietę wśród radjosłuchaczy, aby stwierdzić, ile też godzin dziennie spędzają oni przy aparacie odbiorczym. Odpowiedzi nadeszło 121.888, z treści których wynika, iż radjosłuchacz amerykański spędza przeciętnie 3.04 godziny dziennie przy aparacie.

× **Czechosłowacja — ojczyzna krawców.** W Wiedniu znajduje się 2.515 krawców narodowości czeskiej; co stanowi zgórą 50 procent liczby ogólnej wszystkich krawców w stolicy Austrji.

× **Obłożenie bokserów i zapaśników podatkiem specjalnym w Ameryce.** W senacie amerykańskim wniesiono projekt obłożenia bokserów i zapaśników obcokrajowców podatkiem specjalnym, który ma wynosić 65 procent od ich dochodów.

Opowiadanie myśliwego.

Idę sobie, panie święty, lasem, wedle Maćkowego dęba, patrzę — stoi sarna i mech skubie. Przyłożyłem flintę do oka, wygarnąłem — sarna stoi. Wygarnąłem drugi raz — ani drgnie. Oszalała głupia koza czy co? myślę sobie. Przybiłem trzeci raz — buch! — nic. Znowu nic. Wystrzelałem, panie święty, piętnaście nabojów, a ta głupia, ani się ruszyła. A czy wiecie panowie dobrodzieje, dlaczego? Oto poprostu: głuche było bestyjstwo, jak pień!

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr odp., Katowice, ul. św. Stanisława 1, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.